OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 20 groszy.

ZIEMIA LUBELSKA

№ 158.

Z treści:

Odpowiedź przeciwnikom Ligi Narodów
Rozczarowanie przyjaciół Litwinowa
Prowokacja policji i żołnierzy niemieckich na granicy polskiej
Naprężona sytuacja w Niemczech

Rok wydawnictwa XXVII. Lublin, sobota 13 czerwca. Rok 1931.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. — — Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. — — Konto w P. K. O. № 68.696. — — Adres telegraficzny: Lublin, „Ziemia Lubelska". — — Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — — — — — — — — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — — — — — — — — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez oddalenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 98 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75.

Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 75 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 9 szpalt) Nadesłane i Nekrologi 25 gr. Drobne za jeden wyraz 10 gr. Przed tekstem 1/1 strony zł. 800, 1/2 strony zł. 450, 1/4 strony zł. 240, 1/8 strony zł. 125. W tekście 1/1 strony zł. 1200, 1/2 strony zł. 650, 1/4 strony zł. 330, 1/8 strony zł. 170. Za tekstem w układzie 9 szpalt 1/1 strony zł. 950, 1/2 strony zł. 500, 1/4 strony zł. 260, 1/8 strony zł. 140. W niedziele i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Prowokacja policji i żołnierzy niemieckich na granicy polskiej

BYDGOSZCZ, 12.6 (Tel. wł.). Jakby na potwierdzenie słuszności zarzutów, zawartych w nocie polskiej do rządu niemieckiego, protestującej przeciw demonstracjom Stahlnejmu we Wrocławiu, nadchodzi obecnie wiadomość o nowej prowokacji niemieckiej, urządzonej 'uż nad granicą polską w miejscowości Grossweide.

Do miejscowości tej przybył pochód złożony zgórą ze stu osób, w tem około 50 żołnierzy Reichswehry i policji.

Pochód zatrzymał się w odległości kilkunastu metrów od granicy. Wyższy urzędnik rządowy wygłosił przemówienie, a następnie orkiestra odegrała „Deutschland, Deutschland"...

Wycieczka ruszyła następnie wzdłuż granicy, orkiestra grała dawne cesarskie marsze. Co chwilę zatrzymywano się, a mówcy przemawiali na temat „nieznośnej granicy" polsko-niemieckiej.

We Wrocławiu znów hece
stalowych hełmów

WROCŁAW, 12.6 (tel. własn.) Mimo głośnego echa, jakie wywołał w polityce międzynarodowej wrocławski zjazd Stalhelmu, organizacje nacjonalistyczne nadal uprawiają hałaśliwą propagandę.

W ub. wtorek odbył się, jak wiadomo, pochód Stalhelmu po ulicach miasta (manifestacje socjalistyczne i komunistyczne, zapowiedziane na ten dzień, zostały przez policję zakazane), a już we środę w jednym z zamków śląskich odbył się ślub syna b. marszałka Mackensena w asyście oddziałów Stalhelmu, Kriegsvereinu i narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych, które urządziły wieczorem pochód z pochodniami.

W paradzie, w czasie której przemawiał sam marszałek Mackensen, wziął nadto udział oddział Vehrsportu z Wrocławia.

Na ulicach Wrocławia kolportowana jest w wielkich ilościach ulotka z tekstem mów antypolskich, wygłoszonych na zjeździe Stalhelmu przez Seldtego i Disterberga.

— —

Konferencje w Radzie Ministrów

WARSZAWA. 12.6. (tel. wł.) Pan premjer Prystor obywa codziennie kolejno narady z członkami gabinetu.

Również i w dniu dzisiejszym przyjętych zostało 3 ch ministrów na półgodzinnych konferencjach, a mianowicie o godzinie 11 i pół min. komunikacji inż. Kühn, który powrócił z inspekcji kolejowej w Płocku, min. sprawiedliwości p. Michałowski i min. poczt i telegrafów inż. Beorner.

— —

Kino-Teatr „CORSO"

Od Piątku 12 czerwca 1931 r.

Pierwszy jedyny oryginalny film japoński w Polsce! Niemej wersji. W wykonaniu najlepszych artystów Cesarskiego Teatru w Tokjo p. t.

Yakichi-Drwal

(Jego największa ofiara)

Wstrząsający dramat pełen emocji napięcia w 12 aktach.

W rolach głównych: JAKICHI-IWATA I KINNYO TAMAKA.

Cud techniki, gry i reżyserji.

NADPROGRAM NA SCENIE! Nowy Program Nr. 2.

Występy Artystów pod kier. M. DOBROWOLSKIEGO

Rewjetka w 8 obrazach p. t. **Żyjmy szczęścia chwilką!**

W programie: Sketch, Śpiew, Tańce, Humor, Finał. — Szczegóły w afiszach.

Do obrazu i do nadprogr. przygrywa muzyka koncertowa.

Początek I seansu o godz. 6 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. Dla nadprogramu dolicza się 20 groszy.

POPOŁUDNIU! Codziennie po 1 seansie.

W Sobotę 13 i Niedzielę 14 czerwca b. r. o g. 3.45 popołudniu. Wyświetla się Film Niemej Wersji w 10 aktach p. t. **W Jarzmie Grzechu** (Krew na morzu) Miejsca dolne po50 do loży 70 gr.

Kasa czynna od g. 2—3.45 pop.

Komunikat Dyrekcji Kino-Teatru „APOLLO"

Licząc się z tem, 3/4 ludności m. Lublina wobec drogich cen biletów, nie widziało jeszcze chluby kinematografji najgłośniejszego filmu świata

POGANINA

z RAMONEM NOVARRO

Dyrekcja kina postanowiła od dziś obniżyć wszystkie ceny miejsc a mian. III m. 70 gr., II m. 1 zł., I m. 1,50 gr.

Uwaga! W sobotę 13 i niedzielę 14 czerwca popularne seanse ulgowe po cenach zniżonych, najgłośniejszy film świata „Poganin" z Ramonem NOVARRO. Początek I-go seansu ulgowego o godz. 2.30, II-go godz. 4-ej. Kasa czynna od godz. 2-ej. Ceny miejsc: parter 50 gr. kupon do loży 70 gr.

Pan Marszałek na grach wojennych w Wilnie

Oto grupa uczestników gry wojennej odbytej onegdaj w Wilnie pod osobistym kierunkiem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w gmachu pałacu Reprezentacyjnego, w którym Pan Marszałek zamieszkał w czasie swego pobytu w Wilnie.

Gen. Górecki obywatelem honorowym miasta St. Etienne

PARYŻ, 12.6. Gen. dr. Roman Górecki niestrudzenie objeżdża miasta francuskie i na zebraniach zaznajamia b. kombatantów z Polską.

Wczoraj gen. Górecki przybył do St. Etienne, witany przez kolonję polską i kombatantów francuskich ze sztandarami, harcerzy i liczną publiczność.

Po południu gen. Górecki złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobie zasłużonego dla St. Etienne powstańca z 1863 r., Królikowskiego.

Na wielkiem przyjęciu w sali rycerskiej ratusza, przy udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, rady miejskiej w komplecie, organizacyj polskich i francuskich, burmistrz, deputowany i b. minister Durafour po serdecznem przemówieniu wręczył gen. Góreckiemu złoty medal, jako symbol honorowego obywatelstwa m. St. Etienne, nadanego mu przez radę miejską.

W odpowiedzi gen. Górecki podniósł wielkie znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej dla pokoju całego świata, stwierdzając jednocześnie bliskość interesów obu narodów.

Wieczorem gen. Górecki na wielkim wiecu zorganizowanym przez b. kombatantów wygłosił odczyt o sytuacji gospodarczej Polski, ilustrowany wyświetleniem kilku filmów. Po wiecu gen. Górecki wyjechał przez Lyon do Paryża, gdzie weźmie udział w szeregu narad gospodarczych.

— —

Strzelanina między policją i opryszkami
na ulicach Lwowa

LWOW. 12.6 (tel. wł.) Ubiegłej nocy ul. Szeptyckiego we Lwowie była terenem zaciekłej walki policji z bandytami.

Przechodzący ulicą patrol policji śledczej natknął się na dwu podejrzanych osobników, których usiłował wylegitymować. Nieznajomi w odpowiedzi na żądanie agentów policji dobyli rewolwerów i oddawszy kilka strzałów poczęli uciekać.

Funkcjonarjusze policji dobyli również rewolwerów i poczęli strzelać za uciekającymi. Wywiązała się obustronna strzelanina, powodując wśród zbudzonych mieszkańców niesłychaną panikę. Obaj złoczyńcy zdołali zbiec.

— —

Memorjał Zw. Miast Polskich
w sprawie Kosztów utrzymania aresztów gminnych

WARSZAWA, 12.6. (tel. wł.) Związek Miast Polskich wystosował do Ministerjum spraw wewnętrznych obszerny memorjał w sprawie aresztów miejskich. Memorjał ten stwierdza, że utrzymywanie aresztów i więzień jest jednym z nieodłącznych elementów wymiaru sprawiedliwości, zaś wymiar sprawiedliwości w każdem nowoczesnem państwie jest funkcją czysto-państwową. Stwierdza to również polska Ustawa Konstytucyjna.

Z zasadą tą pozostaje w niezgodzie istniejący w wojewódzkich środkowych i wschodnich stanowisku rzeczy, gdzie dotychczas są areszty gminne (w gminach miejskich i wiejskich), w których karę aresztu, a nawet więzienia, odbywają osoby, skazane na tę karę przez sądy powszechne.

Areszty gminne w omawianych województwach są pozostałością z połowy ub. stulecia, kiedy to państwo rosyjskie znaczną część wymiaru sprawiedliwości pozostawiało gminom. Odpowiadało to ówczesnym prymitywnym stosunkom społecznym i ówczesnej organizacji państwa, stało się jednak rychło przeżytkiem i straciło na aktualności jeszcze przed wojną.

Dlatego też koniecznością jest zdjęcie z gmin obowiązku utrzymywania aresztów gminnych.

Najmocyjokólnika ministerjalnego omawiane areszty przeznaczone są dla odbywających karę aresztu, nieprzenoszącą 24 godzin względnie 3 dni. Tymczasem naprz. w m. Bereźnie, pow. kostopolskiego, omawiany areszt odbywają osoby, skazane na 3 miesiące, a nawet i dłużej. Miasteczko to, liczące około 3.000 mieszkańców wydawać musi na utrzymanie aresztu najmniej 4.000 zł.

W tym stanie rzeczy wydaje się koniecznie, stwierdza Z.M.P., zanim sprawa arzeszłów gminnych nie będzie załatwiona definitywnie na właściwej drodze, aby Ministerjum sprawiedliwości oraz władze administracji ogólnej poniosły zarówno całkowite koszty utrzymania w aresztach gminnych osadzonych przez nie osób oraz stosunkową część kosztów administracji aresztów.

— —

Ministrowie radzą
nad sprawami gospodarczemi

WARSZAWA. 12.6 (tel. wł.) Dziś po południu odbyło się kolejne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Prystora.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy gospodarcze, m. in. sprawy, związane z przemysłem cukrowniczym.

W związku z tem odbył się w prezydjum Rady ministrów szereg konferencyj w ostatnich dniach z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego.

Najważniejsze zagadnienia tego przemysłu omawiane były na międzynarodowej konferencji w Brukseli, na której delegacja polska odegrała wybitną rolę. Chodziło przedewszystkiem o załatwienie eksportu cukru.

— —

Naprężona sytuacja w Niemczech
Możliwość rozwiązania parlamentu Rzeszy

BERLIN, 12.6. Po północy zakończyły się narady frakcji parlamentarnej niemieckiej partji ludowej. Uchwalono większością głosów wypowiedzieć się za zwołaniem Reichstagu.

Przed posiedzeniem przywódca partji poseł Dingeldey proponował kanclerzowi Brünningowi dymisję gabinetu i ponowne przyjęcie z rąk prezydenta Hindenburga misji tworzenia rządu.

Wskutek uchwały niemieckiej partji ludowej sprawa kryzysu jest otwarta. Uchwały te zwracają się zbyt wyraźnie przeciw eksponentowi tego stronnictwa w gabinecie, ministrowi Curtiusowi, żeby mógł on się utrzymać na stanowisku. Curtius przed głosowaniem opuścił zebranie.

Brünning wyjechał dziś rano do Neudeck, aby złożyć sprawozdanie Hindeburgowi.

Niewątpliwie prezydent Rzeszy wyposaży go w dekret, gdyż rząd w razie zwołania Reichstagu i uchwalania votum nieufności, gotów jest wyciągnąć z tego konsekwencje polityczne w postaci rozwiązania parlamentu.

— —

Walki uliczne w miastach niemieckich nie ustają

BERLIN. 12.6 (tel. wł.) Wczoraj w szeregu miast niemieckich doszło do krwawych starć ulicznych na tle politycznem.

W Hamburgu odbyło się zgromadzenie protestacyjne komunistów przeciwko nowym dekretom oszczędnościowym. Demonstranci wyszli na ulicę. Doszło do starcia z policją, która użyła broni palnej. Jest pięć osób rannych.

W Kassel policja strzelała do demonstrantów. Podniecenie na ulicach trwało do późnego wieczora. Jest jeden zabity.

W Pleuenburgu komuniści rozbroili policję, która usiłowała rozbroić walczących przeciwników politycznych. Policja użyła broni palnej. Jeden komunista został zabity, dwu jest rannych. Również jeden z policjantów odniósł ciężkie rany.

W Bremie obrzucili komuniści pochód hitlerowców kamieniami z dachów. Jeden policjant został ranny, 20 komunistów aresztowano. W niektórych miejscowościach rozruchy powtarzają się niemal codziennie.

— —

Popierajcie L. O. P. P.

Zapisujcie się na jej członków.

Odpowiedź przeciwnikom Ligi Narodów

„Anglja musi wystąpić z Ligi Narodów. Instytucja ta nic pozytywnego nie osiągnęła, nic dobrego nie uczyniła"... Tak woła Lord Beaverbrook na łamach swych pism angielskich. Pewne odłamy opinji i w innych krajach wyrażają uznanie dla ataków angielskiego potentata prasowego na Ligę. Koniecznem więc jest wykazać, jak dalekiemi od prawdy są tego rodzaju zarzuty. Na pytanie, co Liga Narodów uczyniła pozytywnego przez dwanaście lat swego istnienia, pierwsza odpowiedź brzmieć winna: — Liga zażegnała nie mniej, niż 4 wojny. W r. 1921, wojska Jugosławji przekroczyły granicę Albanji. Wojna była w całej pełni. Liga Narodów interwenjowała natychmiast, na skutek czego zatarg został załatwiony w drodze dyplomatycznej. Drugim faktem, w którym również tylko dzięki wytężonej pracy Ligi zażegnaną została wojna, była sytuacja bałkańska w r. 1925. Doszło wówczas do poważnego zatargu między Grecją a Bułgarją. Znikomy incydent na pograniczu spowodował już nawet wkroczenie wojsk greckich na terytorjum bułgarskie. Samoloty greckie krążyły już prawie nad stolicą Bułgarji. Przez tydzień wszystkim w Europie zdawało się, że wojna z całą pewnością przyjmie wielkie rozmiary. Na szczęście w ostatnim prawie momencie kwestję tę uchwyciła w swe ręce Liga Narodów, która w kilka dni zlikwidowała cały zatarg, godząc obu przeciwników ku ich obopólnemu zadowoleniu.

A przecież w wielu wtedy umysłach powstawało już mniemanie, że incydent grecko-bułgarski stanie się „nowem Serajewem", początkiem nowej ogólnej zawieruchy europejskiej.

Niemniejszą była tutaj rola Ligi w zażegnaniu wojny, grożącej następnie między Turcją a Irakiem. Stare to państwo chaldejskie miało skomplikowany zatarg o granicę z republikańską Turcją. Przez dwa lata trwały oba państwa na wzajemnej stopie wojennej. Kilkakrotnie nawet wojska ich napadały wzajemnie na siebie. Ostatecznie pogodziła je dopiero Liga w 1926 roku. Od tego czasu żyją w jaknajlepszej zgodzie.

Decydującą była też interwencja Ligi w zatargu między Boliwją a Paragwajem w r. 1927. Wojna była już w pełni i zanosiło się na bardzo poważny jej rozrost. Ale Liga interwenjowała i pokój zapanował między obu temi państwami po dziś dzień.

Są to zaledwie główne wypadki, w których już rozpoczęte wojny zaniechane zostały jedynie tylko staraniem Ligi Narodów. Gdyby nie pozytywne wysiłki tej instytucji, kto wie, ile jeszcze wojen nawiedziłoby Europę i świat cały.

Lecz nietylko już rozpoczęte wojny przerwać zdołała Liga. Załatwiała ona również spory do wojny prowadzące.

W roku 1920 zdołała załatwić ugodowo spór między Szwecją a Finlandją. Chodziło wtedy o posiadanie leżących pomiędzy obu krajami wysp Aalandskich. W kwestji Śląska w r. 1921 również rola Ligi Narodów była wyraźnie pozytywną. Znaczną i korzystną była też jej praca w wykreślaniu linji granicznej pomiędzy południowym Irakiem a Turcją. Był to spór między Brytanją a Kemal Paszą — i Liga załatwiła go z wielką umiejętnością. Wielkim wreszcie był wysiłek Ligi w rozwiązaniu problemu, jaki powstał w 1924 w kwestji Kłajpedy i Litwy. Tylko dzięki staraniom Ligi uniknięto wówczas poważniejszych zatargów i rozlewu krwi.

We wszystkich tych wypadkach Liga, pracując z wytężeniem i dążąc do pokoju, odegrała decydującą rolę. Kto w świetle tych faktów rozpatruje pracę tej instytucji, ten nie będzie chyba mógł wątpić o konieczności jej istnienia. „Gdyby w r. 1914 istniała Liga Narodów — powiedział Lord Haldane — nie byłoby wielkiej wojny" — dwunastoletnia zaś praca Ligi wykazała, jak słusznem było powiedzenie tego wielkiego męża stanu. Ta sama praca wykazuje również, jak bezpodstawnemi są zarzuty, stawiane obecnie przez Lorda Beaverbrooka i przez tych co z nim sympatyzują. Wszystkim tym, którzy atakują Ligę, należałoby poradzić, aby się lepiej zapoznali z jej pracą dla pokoju Europy i świata.

Rozczarowanie przyjaciół Litwinowa

Państwa, które nalegały w Genewie, aby do komisji badającej problem gospodarczego związku europejskiego zaprosić i Sowiety, doznały wielkiego rozczarowania. Nadzieja, żywiona przez niektórych dyplomatów, że obecność Rosji przyniesie korzyści, okazała się w rzeczywistości całkowicie płonną. Obecność Litwinowa nie pomogła tu w niczem. Zamiast wykazania szczerych chęci do współpracy, przedstawiciel Sowietów wygłosił mowę, w której m. i. naurągał właśnie i tym dyplomatom, którzy pragnęli jego przybycia. „Nie Rosja —mówił Litwinow—lecz ci, którzy nie idą w jej ślady, są główną przyczyną istniejącego kryzysu"... Tak to wyglądała sowiecka „wdzięczność" względem Niemiec i Włoch za to, że obie te państwa dążyły do wzięcia przez Rosję udziału w komisji.

Litwinow przedstawił się w Genewie w roli „anioła pokoju", a Sowiety zaprezentował jako czynnik... „mitygujący" obecny kryzys. „Sowiety — mówił on — kupują teraz bardzo wiele produktów od państw innych. A zatem.., dają tym państwom zarobki i pomagają ich przemysłowi".. —„Od Stanów Zjednoczonych — ciągnął Litwinow dalej swe kazuistyczne wywody, kupiliśmy prawie 53 proc. ich traktorów, wyprodukowanych w roku 1930. Dwanaście procent tekstylnych wyrobów Anglji poszło do Rosji. Huty żelazne i stalowe w Polsce wypuściły w roku 1930 na rynek 77 miljonów tonn maszyn. Z tego Rosja zakupiła 30 miljonów"...

Takiemi to argumentami starał się wykazać Litwinow, że Rosja nie ponosi winy obecnego dumpingu i kryzysu gospodarczego.

Ale wywody Litwinowa nie przekonały nikogo. Wszyscy uczestnicy obrad genewskich wyczuwali doskonale, że jeżeli Litwinow zebrał trochę danych co do rosyjskich zakupów w innych krajach, to istnieją inne dane, wykazujące, jak to ten sam Litwinow i jego współdelegaci rujnowali i nadal rujnują przemysł innych krajów przez dumping i podbijanie cen. Bolszewicy kupili nieco maszyn i traktorów — to prawda. Ale jednocześnie spowodowali, że setki tysięcy robotników z innych zawodów utraciło pracę i poszło na bruk. Zrujnowali przemysł drzewny całego świata. Przez dumping zbożowy zniszczyli dobrobyt miljonów pracowników rolnych w wielu krajach. To samo już czynią i w innych dziedzinach przemysłu.

Trzymając 140 miljonów własnych obywateli w najsroższej niewoli, zmuszając ich do pracy wzamian za głodowe porcje żywnościowe, potrafią narazie produkować znacznie taniej od innych. Wyprodukowane przedmioty, czy to przetwory drzewne, czy wyroby kauczukowe, czy zboże, sprzedają zagranicą, powodując tem zastój i bezrobocie. Przyczyniają się to tego, aby i zagranicą powstał taki sam głód jaki cierpią ci, którzy pracują w niewoli Sowietów.

O tem wszystkiem Litwinow — oczywiście — nie wspomniał. Starał się tylko odbić zarzuty, stawiane Sowietom z powodu ich destrukcyjnej polityki dumpingowej. Wystąpił nie jako współpracownik przy reorganizacji Europy, lecz jako agent propagandowy Rosji Sowieckiej.

To też nic dziwnego, że rozczarował wszystkich. Zarówno tych, którzy mimo, że nie pragnęli jego przybycia, byli jednak gotowi z nim współpracować, — jak i tych, którzy jego przybycia pragnęli. Obecność przedstawiciela Rosji na komisji miała jedną tylko pozytywną stronę: — przekonała już wszystkich, że Rosja o konstruktywnych planach nie myśli.

„Jaka wojna? Jaka rewolucja?
Gdzie car-batiuszka?"

Uczestnicy wyprawy moskiewskiej Akademji nauk natrafili w Syberji północnej przy ujściu rzeki Indigiriki na kolonję, składającą się z 500 ludzi i całkiem odciętą od świata. Ludzie ci, żyjący z myśliwstwa i rybołówstwa, nie wiedzieli nic z tego co się wogóle na ziemi dzieje.

Usłyszeli oni po raz pierwszy od członków wyprawy, że była wojna światowa, że w Rosji była rewolucja, że niema już „carabatiuszki".

Słuchali i dziwili się ogromnie.

Koloniści mieszkają w dorzeczu delty Indigiriki od 16-go wieku, od czasu gdy kolonję tę założył car Iwan Groźny.

— —

Nie jechać zagranicę bez pieniędzy
Ostrzeżenia francuskich i polskich konsulatów

WARSZAWA. Francuskie władze konsularne w Warszawie zwracają uwagę wobec ożywienia się ruchu turystycznego do Francji w związku z wystawą kolonialną w Paryżu, że klauzula umieszczona na wizach francuskich, zabraniająca przyjmowania jakiegokolwiek zajęcia płatnego na terenie Francji, jest zarządzeniem ochronnem tamtejszego rynku pracy, ściśle przestrzeganem i kontrolowanem przez władze francuskie.

Osoby, niestosujące się do tego zakazu mogą być narażone na przykre konsekwencje prawne.

WARSZAWA. W interesie osób udających się zagranicę w celach turystycznych, zwrócić należy uwagę na konieczność dokładnego obliczenia zapasów pieniężnych na przeciąg całej podróży; konsulaty polskie zagranicą zmuszone są bowiem z powodu uszczuplonych kredytów z reguły odmawiać osobom proszącym o uzupełnienie ich funduszów, choćby nawet chodziło o koszt podróży powrotnej do kraju.

Rewizja ustawodawstwa gospodarczego

Gazeta Handlowa donosi: Rząd premjera Prystora przywiązuje wielką wagę, jak to zresztą wynika z przemówień przedstawicieli tego Rządu, do zreformowania obecnego ustawodawstwa gospodarczego w kierunku najdalej idącego jego zracjonalizowania. Równolegle do wszczętej w porozumieniu z Rządem akcji w kierunku opracowania projektu reformy ustawodawstwa podatkowego przez sekcję podatkową BBWR. w łonie Rządu omawiana jest konieczność wszczęcia prac nad reformą całego naszego ustawodawstwa gospodarczego, a więc podatkowego, socjalnego i t. d. Ostatnio premjer Prystor przesłał do poszczególnych ministerstw okólnik, w którym wzywa do rozpoczęcia prac nad rewizją poszczególnych działów ustawodawstwa gospodarczego. Okólnik zaznacza, iż mimo obecnego kryzysu gospodarczego i powstających stąd trudności natychmiastowej realizacji rewizji ustawodawstwa gospodarczego w całej rozciągłości (np. reforma podatkowa)— należy jednak wszcząć prace nad zasadami tej rewizji, aby można było ją przeprowadzać stopniowo, w miarę poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej: Okólnik porusza m. in. również niezmiernie ważną dla całego życia gospodarczego sprawę obciążeń socjalnych, których reforma jest, jak wiadomo, naczelnym postulatem najszerszych sfer przemysłowych i handlowych. Prace w kierunku reformy ustawodawstwa gospodarczego mają podjąć wszystkie zainteresowane resorty.

NA MARGINESIE.

Znamienny wyrok

Wyrok sądu koleżeńskiego słuchaczów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, wykazujący nadużycia, jakie popełnił zarząd tamtejszej Bratniej Pomocy, złożony z młodzieży „obwiepolskiej" z osławionym Arlitewiczem, b. kandydatem na posła, na czele, — sięga znaczeniem swem daleko poza granice życia akademickiego. Potępienie, jakie sąd koleżeński W. S. H. rzucił na cały skład dawnego zarządu Bratniej Pomocy, jest zarazem potępieniem całego pseudo-ideowego kierunku, którego młodzież ta była wyrazicielką i reprezentantką.

Nadużycia wszędzie zdarzyć się mogą, — powiedzą ludzie zbytnio pobłażliwi.

Tak, ale nadużycia zawsze godne są potępienia. Zwłaszcza zaś nadużycia wśród młodzieży akademickiej budzą coś więcej, niż tylko uczucie zgorszenia. Budzą one — uczucie grozy.

Bo czemże będzie i czego spodziewać się można po pokoleniu, które na progu życia samodzielnego... funduje sobie prezenty ślubne z pieniędzy, przeznaczonych na zapomogi dla biedniejszych kolegów? Co wyrośnie z jednostek, które grosz publiczny gospodarują, jak we własnej kieszeni, a które ducha ciasnoty partyjnej, zachłanności i ekskluzywności wnoszą do instytucji, opartej — w zasadzie — na duchu braterstwa i koleżeństwa?

Pytania te budzą szereg grozą przejmujących refleksyj i zmuszają do poważnego zastanowienia się nad źródłem moralnego zatrucia.

Źródła tego — nie trzeba poszukiwać zbyt długo. Jest ono powszechnie znane.

Jest niem t. zw. „Obóz Wielkiej Polski" — jeszcze jedna nazwa dawnej „narodowej demokracji".

Stronnictwo to w Polsce niepodległej pojawiło się pod nazwą „Związku Ludowo-Narodowego", a następnie — „Stronnictwa Narodowego", zapisując w historji naszej odrodzonej Ojczyzny same smutne i haniebne karty, przypieczętowane zabójstwem Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jedyny pozostały przy życiu twórca tego stronnictwa, Roman Dmowski, „niezadowolony" jeszcze nawet z takiej, haniebnej roli Zw. Lud. Narodowego, założył własną organizację, rzekomo na faszystowskiej wzorowaną, nawpół konspiracyjną pod nazwą „Obozu Wielkiej Polski". Znaczna część młodzieży akademickiej, mając instynktowne odczucie potrzeby budownictwa Polski Wielkiej, dała się bezkrytycznie unieść nazwie „obozu" R. Rmowskiego i bezwolnie dała sobie wmówić, że największą „przeszkodą" w tworzeniu Polski Wielkiej jest... Marszałek Józef Piłsudski i zwolennicy jego ideologji. Absolutna ignorancja życia realnego i jego zjawisk, tak naturalna u młodzieży, pozwoliła starym, nikczemnym uwodzicielom i macherom partyjnym wmówić w młodzież ten potworny absurd.

Młodzież nie spostrzegła, że poza swą nazwą, „Obóz Wielkiej Polski" zieje kompletną pustką ideową.

Kazano tej młodzieży wierzyć, że „buduje Wielką Polskę", gdy walczy z Policją Polską — że pracuje dla Państwa, gdy jako hjena wyborcza agituje za kolejnym „numerkiem" endecji, gdy urządza burdy na obchodach uroczystych — i to właśnie na pograniczu niemieckiem, gdy demoluje sprzęty w szkole żydowskiej (Lwów), wreszcie, gdy frondуje przeciwko Wojsku Polskiemu i wogóle „pluje" na wszystko, co jest dzisiejszą polską rzeczywistością, co jest zmaganiem się o lepszą przyszłość Państwa i Narodu.

W tej atmosferze nihilizmu politycznego, który jest jedyną istotną cechą dzisiejszego „Stronnictwa Narodowego" i „Obozu Wielkiej Polski", musiał zrodzić się nihilizm moralny na gruncie życia młodzieży akademickiej.

Zamiast braterstwa i koleżeństwa, pojawiła się tam brutalna walka partyjna, popieranie „swoich", bezceremonialne obchodzenie się z funduszami publicznemi, nadzieja na bezkarność w nadużyciach, bo „swoi" przecież „krzywdy nie zrobią", czego przykłady młodzież widzi w praktykach partyjnych.

Zdrowa część społeczeństwa akademickiego reaguje przeciwko tym objawom moralnego skażenia.

Sąd koleżeński słuchaczów W. S. H. zdobył się na odwagę surowego potępienia „obwiepolskiego" zarządu Bratniej Pomocy. Ogólne zebranie członków tej instytucji jeszcze przed tym wyrokiem odrzuciło listę kandydatów „obwiepolskich".

Miejmy nadzieję, że są to pierwsze objawy zdrowej reakcji która doprowadzi do wyzwolenia się młodzieży z pod wpływu zatrutych źródeł Obwiepolu, który faktycznie jest obozem „Polski" małej i marnej, nic nie wartej moralnie ani ideowo.

Nota protestacyjna Polski
przeciw prowokacjom Stahlhelmu

BERLIN. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, poseł Rzeczypospolitej w Berlinie, p. Alfred Wysocki, złożył wczoraj w niemieckiem urzędzie dla spraw zagranicznych notę zawierającą protest przeciw antypolskim demonstracjom Stahlhelmu.

Nota wskazuje, iż decyzja Rady Ligi Narodów powzięta w styczniu br. wyraźnie nakazała zarówno Polsce, jak i Niemcom, unikania wszelkich wystąpień, któreby mogły zadrażnić stan umysłów w okręgach pogranicznych i doprowadzić do zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich.

Mimo tej wyraźnej instrukcji Rady Ligi Narodów i mimo to, że strona polska przed manifestacją Stahlhelmu wskazywała na niebezpieczny charakter tej manifestacji, Stahlhelm urządził swój kongres, noszący wybitnie antypolski charakter.

W czasie przemówienia Seldtego byli obecni przedstawiciele władz niemieckich i główne oznaki wskazują na to, że Stahlhelm jest organizacją, której akcja cieszy się życzliwem poparciem rządu niemieckiego.

Rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę rządu niemieckiego na możliwość niebezpiecznych konsekwencyj, jakie tego rodzaju działalność pociągnąć może dla dalszego rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

— —

Niepokój w Niemczech z powodu mowy Brianda

BERLIN. Pat. Wystąpienie min. Brianda we francuskiej Izbie Deputowanych przeciw wrocławskim manifestacjom Stahlhelmu wywołało w prasie niemieckiej zaniepokojenie i ostre protesty. Dzienniki prawicowe i nacjonalistyczne w gwałtownej formie atakują Brianda, nazywając jego protest „arogancklem wtrącaniem się" do polityki wewnętrznej Niemiec.

„Boersen Ztg." oświadcza: Briand i parlament francuski muszą się przyzwyczaić w przyszłości do tego rodzaju manifestowania poczucia narodowego ze strony Niemiec. Wzrastający coraz bardziej w Niemczech ruch narodowy przybierze formy jeszcze bardziej wyraźne. Prędzej, czy później dojść musi do utworzenia rządu, odpowiadającego życzeniom kół narodowych niemieckich.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" wzywa rząd Rzeszy do wystąpienia z protestem przeciwko mowie Brianda.

Demonstratyczna „Vossische Ztg." uważa, że Francja w dużej mierze przyczyniła się sama do wzrostu nacjonalizmu w Niemczech. Biuro Conti ogłasza komunikat, podkreślający, że rząd francuski nie zgłosił oficjalnego demarche przeciwko manifestacjom Stahlhelmu. Według komunikatu, Briand ograniczyć się miał tylko do zakomunikowania ambasadorowi niemieckiemu v. Hoeschowi swego stanowiska. V. Hoesch oświadczenie Brianda zakomunikował rządowi niemieckiemu.

Według „Deutsche Allgem. ine Ztg.", v. Hoesch oświadczyć miał Briandowi, że manifestacje Stahlhelmu są sprawą prywatną opozycyjnych stronnictw niemieckich i że wobec tego rząd Rzeszy nie może brać żadnej odpowiedzialności na siebie.

— —

Wyrok na sabotażystów ukraińskich

LWÓW. Pat. Onegdaj zakończył się proces przeciwko sabotażystom i członkom ukraińskiej organizacji wojskowej województwa tarnopolskiego. Sąd przysięgłych wydał wyrok, skazujący Wasyla Procyszyna na 8 lat ciężkiego więzienia, Bohdana Hewkę na 4 lata, Jarosława Romaniuka, Łukasza Gelenczuka i Kosyłę, każdego na 1½ roku więzienia i Marję Hewkę na 1 rok ciężkiego więzienia. Obrona zgłosiła odwołanie.

Smiertelna cisza w zatopionej łodzi

LONDYN. Głównodowodzący wojskami angielskiemi oraz flotą operującą na wodach chińskich donosi urzędowo, że wszelkie pogłoski o znajdujących się jeszcze przy życiu członkach załogi łodzi podwodnej „Poseidon" są nieprawdziwe.

Po zatonięciu „Poseidona" druga łódź podwodna „Hermes" kilkakrotnie zbliżała się do zatopionej łodzi podwodnej oraz wysyłała nurków celem stwierdzenia, czy załoga żyje jeszcze. Na wszelkie pukania nie było żadnej odpowiedzi. Świadczy to dobitnie, że załoga uległa śmierci prawdopodobnie skutkiem wdarcia się wody przez niedomknięty otwór wpustowy w chwili zderzenia się z parowcem.

Prace nad wydobyciem „Poseidona" trwają mimo to w pośpiesznem tempie i jest nadzieja, że zatopiona łódź zostanie wydobyta. Nie należy mieć jednak nadziei, by ktokolwiek mógł żyć jeszcze wewnątrz.

20 banków w ciągu tygodnia
zbankrutowało w Ameryce.

NOWY JORK. W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć w ostatnich dniach nowa fala upadłości bankowych.

W przeciągu jednego tygodnia okrągło 20 banków popadło w trudności płatnicze i musiało zamknąć swe kasy.

Dzisiejsza prasa donosi, że firma bankowa „Forbes and Co", ma być sfuzjowana z bankiem „Chase National" z którą już poprzednio łączyła ją wspólnota interesów.

W przeciągu roku bieżącego obydwie firmy umieściły na rynku pieniężnym emisje w kwocie 920 miljonów dolarów.

W sprawie wykonywania konkordatu

W dniach 8 i 9 czerwca odbyły się w biurze episkopatu Polski kolejne konferencje przedstawicieli Rządu z komisją papieską w sprawie szeregu zagadnień, tyczących się stosowania, względnie wykonywania niektórych postanowień konkordatu, w szczególności oczekujących jeszcze ostatecznego sfinalizowania. W konferencji wzięli udział J. E. biskup podlaski dr. Henryk Przeździecki, przewodniczący komisji papieskiej, oraz J. E. biskup łomżyński Stanisław Łukomski. Z ramienia Rządu występował dyr. departamentu wyznań Ministerstwa W. R. i O. P. Franciszek Potocki, szef biura prawnego Prezesa Rady Ministrów Jan Kanty Piętak i kierownik biura prawnego Ministerstwa Reform Rolnych Korwin Piotrowski. Następne konferencje odbędą się po ferjach letnich jesienią b. r.

— —

Program VIII-go Tygodnia LOPP.

w dniach od 7-go do 14-go czerwca 1931 r. w Lublinie

Sobota dnia 13 go czerwca:

Godzina 16 ta: Koncert orkiestry 8-go p. p. Leg. w ogrodzie Miejskim, godz. 20-ta: Zabawa w kinie żołnierskiem.

Niedziela dnia 14-go czerwca:

Godzina 15.30: Konkurs modeli latających na lotnisku lubelskiem z udziałem młodzieży szkolnej pracującej w modelarniach szkół lubelskich i terenu województwa.

Godzina 16-ta: Loty pokazowe eskadry samolotów wojskowych z Dęblina na lotnisku lubelskiem.

W czasie konkursu i lotów na lotnisku przygrywać będzie orkiestra 8-go p.p. Leg.

Przez cały dzień sprzedaż na ulicach miasta metalowych samolocików. Pozatem w sobotę i w niedzielę odegrana zostanie w Teatrze Miejskim przez siły amatorskie z pośród maturzystów lubelskich szkół średnich sztuka „Cyrano de Bergerac".

W ciągu całego Tygodnia odbywać się będzie sprzedaż nalepek LOPP.

— —

Egzamina końcowe dla instruktorów modelarstwa

Z okazji kończącego się roku szkolnego i zakończenia trwających w ciągu niego kursów instruktorskich modelarstwa lotniczego dla młodzieży, prowadzonych przez LOPP., rozpoczęły się egzamina końcowe dla słuchaczy tych kursów.

Egzamina rozpoczęły się we środę dnia 10 b. r. i trwać będą do soboty dnia 13 b. m.

Do egzaminu zgłosiło się z górą 50 uczniów, którzy otrzymają następnie odpowiednie świadectwa upoważniające ich do samodzielnego prowadzenia modelarni szkolnych.

Uroczystość rozdania świadectw połączona będzie z uroczystością rozdania nagród zwycięzcom konkursu modeli latających, który odbędzie się w niedzielę dnia 14-go b. m.

— —

Lotnisko lubelskie

Zdjęcie przedstawia lotnisko w czasie jednej z imprez programowych organizowanych przez L.O.P.P. Widać liczne tłumy publiczności.

Konkurs modeli latających L. O. P. P.

W nadchodzącą niedzielę dnia 14-go czerwca kończy się w Lublinie VIII-y Tydzień L.O.P.P. W dniu tym na lotnisku lubelskim odbędzie się niezwykle interesująca impreza a mianowicie: długi Wojewódzki konkurs modeli latających, w którem wezmą udział modelarze, uczniowie szkół średnich i powszechnych z Lublina i Województwa.

Z terenu Województwa zgłosiły udział w konkursie modelarnie szkolne z Chełma, Łukowa, Puław, Siedlec, Tomaszowa Lubelskiego i Parczewa.

Na starcie stanie z górą 50 modeli wykonanych przez młodych instruktorów, którzy ubiegać się będą o palmę pierwszeństwa.

Najlepsi z pośród zawodników zostaną następnie przez LOPP. wysłani na wrześniowy ogólnokrajowy konkurs modeli do Warszawy.

Dla modelarzy Komitet Wojewódzki ufundował cztery nagrody w postaci pamiątkowych żetonów i dyplomów.

W czasie konkursu który rozpocznie się o godz. 15.30—przygrywać będzie na lotnisku orkiestra 8 p. p. Leg.

Jednocześnie nad lotniskiem i miastem krążyć będzie klucz samolotów wojskowych specjalnie przydzielonych na ten dzień z Dęblina.

Wstęp na lotnisko 50 gr. Członkowie LOPP. za okazaniem legitymacji, wojskowi i młodzież szkolna płacą 20 gr.

— —

Wojna gazowa w Lublinie

Niesamowity wygląd zachodniej dzielnicy. - Wielkie zainteresowanie mas

Zgoła niesamowity i niecodzienny wygląd przybrały w dniu wczorajszym ulice i domy zachodniej części Lublina. W związku z zapowiedzianym atakiem gazowym i bombardowaniem miasta. Władze wydały zarządzenia i polecenia zabezpieczające mieszkańców przed niespodziankami. Między innemi wyszło zarządzenie o zabezpieczeniu okien przed stłuczeniem. To też prawie wszystkie okna w obrębie przeprowadzanych ćwiczeń zostały pooklejane paskami papieru i swym wyglądem przedstawiały niezwykły widok. Wielu właścicieli sklepów powyjmowało drzwi sklepowe z zawiasów i w ten sposób zabezpieczyło swe szyby przed rozbiciem. Każdy z niecierpliwością oczekiwał na zapowiedziany pokaz. Już na dwie godziny przed pokazem ataku gazowo-lotniczego na ulicy Szopena, Krak.-Przedm., Lipowej i Wieniawskiej zbierały się tłumy ciekawych głośno rozprawiając na temat zbliżającej się „wojny" i obrony przeciwgazowej.

Znać, że nasze społeczeństwo dobrze orjentuje się w sytuacji i doskonale rozumie znaczenie rozwoju Obrony Państwa.

Na jakiś czas przed atakiem wszystkie bramy domów zostały pootwierane. Na miejscu objętem pokazami zjawili się liczni przedstawiciele policji którzy utrzymywali wśród publiczności ład i porządek.

W pewnej chwili rozległo się kilka potężnych detonacyj i od strony ogrodu Miejskiego poczęły wznosić się olbrzymie kłęby gazowego dymu, które wiatr pędził na Krak.-Przedmieście. Rozległy się komendy i w jednej chwili oddziały wojska, policji i LOPP. nałożyły maski przeciwgazowe. Tu i ówdzie znalazły się osoby cywilne posiadające maski.

W międzyczasie nad Krakowskiem Przedmieściem przelatywały aeroplany, do których strzelano z karabinów maszynowych, ustawionych na dachu gmachu DOK.

Gromadząca się na ulicy publiczność miała nielada emocje.

Wśród nieustających wybuchów gaz ogarnął całą dzielnicę. Tłumy ciekawych cisnęły się w chmury dymu gazowego, wychodziły następnie silnie zaplakane.

Następnie straż ogniowa dokonała dezynfekcji ulic i dachów oczyszczając je z resztek gazu, a drużyny ratownicze LOPP. udzieliły pomocy w kilku niegroźnych wypadkach.

Na tem „wojna" gazowa i lotnicza została zakończona.

— —

Wpływy gwiazd na los człowieka.

Horoskop

urodzonych 13 czerwca

(pod znakiem BLIŹNIĄT)

Posiadają charakter SKRYTY, przenikliwość, mądrość i rozwagę, pracowitość, powodzenie w przedsięwziętych projektach, temperament nieco spokojny, stałe i silne uczucia. Dążenia do stanowiska społecznego lub dyplomatycznego, a pracując na takowych znajdą zadowolenie, lubią towarzystwo płci odmiennej, dużo mówić i dowodzić. Dzięki pracy literackiej lub interesom niezależnym zdobędą większą fortunę, starość swoją zabezpieczą w spokoju i w pełnym dostatku. Wiele cierpią w życiu moralnie, lecz starają się to ukryć z powodu niedobranego małżeństwa.

Urodzeni pod znakiem BLIŹNIĄT powinni wystrzegać się silnych wzruszeń duchowych i mają często wyrzuty sfórne i plamy.

Dla urodzonych 11 czerwca, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, AGAD jako amulet — talizman przynosi szczęście.

Liczby loteryjne 172293 — 24.

W. Pyffelio

Chwila decydująca o wszystkiem...

Narzekamy na ciężkie czasy. Słusznie, ale zważcie, że na całym świecie czasy są ciężkie. Coś się w gospodarce świata popsuło... Chociaż... dla ludzi pracy zawsze czasy były cokolwiek trudne. Cóż przyjdzie z biadania? Nic, tylko większe rozgoryczenie, depresja, zniechęcenie. Cóż może być bardziej szkodliwego ponadto! Taki stan bierności jest właśnie najgorszy. Osiada na duszy jak niszcząca rdza.

W sercu i w głowie mamy cały zapas trosk i smutków, ale poco u licha wyszukiwać przykrości i zmartwienia! W ten słoneczny dzień nie myślmy o tem... Odwróćmy na chwilę oczy od wszystkich ciemnych stron życia. Cała natura będzie się z nami uśmiechać, powietrze wyda się nam wonniejsze, niebo jaśniejsze... Wstąpi w nas pogoda, znużone serce ożywi nadzieja... Nie wszystko jeszcze stracone. Dlaczego nie mielibyśmy prawa do uśmiechu losu?

Zbierzcie się w sobie! Dość bierności! Świat należy do ludzi czynnych, do tych co się potrafią wybić z szeregu, do tych, co śmiało i z uporem atakują swój los! Może teraz właśnie, w tej chwili jest twoja kolej! Ba, ale jak nawiązać kontakt z losem, gdzie go szukać?... Owszem, jest droga, którą chadza Fortuna i obdarowuje wybrańców złotem. Oczywiście trzeba wejść na tę drogę, bo jakże inaczej spotka nas szczodra Fortuna... Tą drogą losu jest poprostu Loterja.

Nabyty los może stać się zadatkiem naszego szczęścia. Wygrana w jednej chwili przedstawia zwrotnicę naszego losu na wielki tor. Mając w ręku dar Fortuny, w jednej chwili wyzwalamy się z mizernego bytowania i wszystkie marzenia bez przeszkód wprowadzamy w życie.

„Może to właśnie teraz los Ci da wór złota...
Otwórz coprędzej szczęściu Twego domu wrota:
Każdy z nas ma sądzoną jedną szczęścia chwilę
Bacz byś jej nie poniechał i nie został w tyle".

M. Cz.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Przyszły mistrz świata

Stany Zjednoczone, w ostatnich czasach nieposiadające w gronie swoich sportowców wybitniejszego specjalisty biegacza na dystanse średnie, zdobyły w tych dniach nową gwiazdę w tej dziedzinie.

Gwiazdą tą jest młody student Ben Castman, który w tych dniach ustanowił rekordowy wynik w biegu na 440 yardów, a mianowicie — 47,4 sek. Bardzo dobry czas osiągnął Castman również w biegu na pół mili ang.—1:53.

Amerykanie typują Castmana na zwycięzcę olimpijskiego w roku przyszłym.

Wielkie zawody kolarskie WKS. Unji na torze

W niedzielę na lubelskich „Dynasach" odbędą się wielkie zawody kolarskie na torze z udziałem najlepszych zawodników lubelskich oraz szeregu dobrych torowców zamiejscowych. Początek zawodów o godzinie 3 p. p.

Startować będzie również świetny kolarz torowy Einbrodt (Unja), który ostatnio zwyciężył w Łodzi mistrza Niemiec. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie.

— —

Przed marszem „Szlakiem Kadrówki"

mistrzowskie drużyny lubelskie zabierają się do treningu

Jak wiadomo w roku ub. mistrzostwo marszu „Szlakiem Kadrówki" zdobyła drużyna 8 p. p. Leg. jednocześnie w kategorji drużyn p. w. mistrzostwo zdobył Zw. Strzelecki Lublin.

Celem należytego bronienia swych mistrzowskich tytułów drużyny marszowe Lublina rozpoczęły w tych dniach treningi marszowe i strzeleckie.

Jak wiadomo marsz „Szlakiem Kadrówki" odbywa na terenie Kraków — Kielce 125 km. w dniach 6, 7 i 8 sierpnia.

— —

Najbliższe mecze piłkarskie w Lublinie

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej p. p. na boisku Unji rozegrany zostanie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy Hasmoneą (Równe) a lubelskim Hakoachem.

Jutro na tem samem boisku Hasmonea rozegra mecz towarzyski z Unją. W oba dni jako przedmecz grać będą drużyny Unji II i Sztermu.

Lublin w nowszych pracach historycznych

W roku ubiegłym ukazały się prace naukowe, zawierające wzmianki o dawnem znaczeniu handlowem Lublina. Wybitny historyk, prof. Wł. Semkowicz z Krakowa, ogłosił w „Ateneum Wileńskiem" (roczn. VII) artykuł o Hanulu, namiestniku wileńskim w czasie Jagiełły.

W związku z działalnością tegoż podaje autor podobiznę przywileju Jagiełły i Skirgiełły dla mieszczan lubelskich z d. 15.IV 1383, przechowywanego w oryginale w Magistracie m. Lublina. Obydwaj wystawcy, przyczem Jagiełło jest wtedy jeszcze tylko wielkim księciem Litwy, przywilejem tym pozwalają mieszczanom lubelskim na wolny handel na Litwie i obiecują otoczyć ich opieką oraz zabezpieczyć przed jakiemikolwiek niebezpieczeństwami i szkodami. Dokument ten jest oczywiście wydrukowany w kodeksie dyplomat. małopolskim t. III. Chodziło o zadzierzgnięcie nici handlowych z Lublinem, gdzie zbiegały się drogi handlowe, wiodące z Krakowa, Lwowa (na Sandomierz), Łucka i Torunia (przez Mazowsze) i jakby się dopraszały—mówi autor — przedłużenia w kierunku północnym na Drohiczyn i Grodno do Wilna a dalej do Rygi i Połocka.

Inny autor, młody badacz, dr. Leon Koczy, w pracy p.t. „Handel Poznania do połowy wieku XVI" (Poznań, nakł. Pozn. Tow. Przyj. Nauk, 1930) poświęca cały rozdział o 12 stronicach stosunkom Poznania z Lublinem. Stwierdzając wielką rolę handlową dawnego Lublina, autor wskazuje sprzyjające wtedy warunki. „Lublin górował nad innemi miastami polskiemi w wieku XV i XVI nadzwyczaj dogodnem położeniem handlowem. Leżał on na pograniczu trzech sfer gospodarczych którym do rozwoju ekomicznego potrzebna była ciągła wymiana. Litwa ze swemi borami dostarczała oddawien dawna futer i wosku, zawsze pożądanych na zachodzie, kraje ruskie miały na zbyt woły i czerwiec*), nie mówiąc o innych płodach jak drzewo, popiół, dziegieć i smoła. Zachód natomiast dawał to wszystko, na czem krajom litewskim i ruskim zupełnie zbywało. Trzeba im było dostarczyć sukien, tkanin, jedwabiów i wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłowych i korzeni, nie miały one zupełnie soli i metali. Na wymianie surowców różnego rodzaju na wyroby przemysłowe w najszerszem tego słowa znaczenin polegał wielki handel Lublina i świetność jego jarmarków. Jest on zarazem wiernem odbiciem struktury gospodarczej i ekonomicznej krajów, których kupcy pojawiali się na jarmarkach lubelskich. Powstanie wielkiego targowiska na pograniczu ziem polsko-litewsko-ruskich było tylko kwestją czasu, odkąd po przyłączeniu obszernych krajów litewskich do Polski zyskiwano nowe pole dla eksploatacji handlowej i odkąd granicę polityczną, walnie dotąd handel tamującą, przesunięto daleko na wschód. W tym wypadku Lublin narzucał się wielkiemu handlowi swem położeniem, zwłaszcza, że utrzymywał handel z Litwą jeszcze przed unją jej z Polską, zarówno jak z Rusią. Autor rzuca uwagę, że dziwnie Lublin przypomina swem położeniem Nowogród (Wielki), który był także targiem wymiennym pomiędzy hanzą a krajami moskiewskiemi. Rozdział o Lublinie w pracy p. Koczego obfituje w wiadomości, zaczerpnięte ze źródeł.

L. Białkowski.

*) Czerwiec, owad, hodowany w Polsce i używany na zachodzie do barwienia tkanin, wyrugowany potem przez koszenilę.

Czytajcie „Ziemię Lubelską"

„Dzień Spółdzielczości" w Polsce

Jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym powstał komitet obchodu Dnia Spółdzielczości" mającego odbyć się w dniu 14 czerwca r. b.

Ruch spółdzielczy znajduje przychylność i zrozumienie wśród wszystkich sfer społecznych, a w szczególności cieszy się poparciem władz. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaleciło przez popularne pogadanki w szkołach propagandę tej zdrowej idei. Ze strony komitetu poczyniono szereg doniosłych starań, aby uprzystępnić jaknajszerszym warstwom miast i wsi poznanie zasad i korzyści, wypływających z kooperacji, oraz pozyskiwanie dla istniejących już spółdzielni nowych członków. Hasłem naczelnem Dnia Spółdzielczości jest propagowanie tworzenia nowych placówek spółdzielczych, oraz jednanie członków dla już istniejących organizacyj.

Prof. Bartłomiejczyk wykonał barwny afisz, który wraz z odpowiednią odezwą zostanie szeroko rozplakatowany. Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło, aby w dniu 14 czerwca w każdem mieście garnizonowem orkiestry wojskowe zostały oddane do dyspozycji komitetów lokalnych „Dnia Spółdzielczości".

Zwraca się uwagę, że partytury hymnu spółdzielczego zostały rozesłane w 1927 roku do wszystkich orkiestr wojskowych. W dniu 14 czerwca Polskie Radjo ze stacji Warszawa-Ruszyn nada specjalną audycję, związaną z Dniem Spółdzielczości. Program audycji przewiduje odegranie hymnu spółdzielczości, przemówienia inauguracyjne oraz odczyt b. prezydenta prof. Stanisława Wojciechowskiego. Audycja rozpocznie się o godz. 14 m. 30 w dniu 14 czerwca r. b.

Na półkach księgarskich.

Pamiętnik Świętokrzyski. Ukazał się zapowiadany już w prasie „Pamiętnik Świętokrzyski, wydany przez Wydział Wojewódzki w Kielcach i Sekcję Regjonalistyczną Związku Nauczycielstwa Polskiego, pod redakcją Aleksandra Patkowskiego. Skład główny: Tow. Wydawn. J. Mortkowicz w Warszawie.

Monumentalne to wydawnictwo, poświęcone stronom rodzinnym Stefana Żeromskiego, w piątą rocznicę Jego śmierci, zostało zainicjowane przez Związek Pisarzy, który w ruchu regjonalnym, jak Sam to często podkreślał, widział „nową twórczą ideę".

Na treść tego dzieła obejmującego 440 stron druku i 219 ilustracyj, składa się, obok szeregu wybitnych prac, nieznany pamiętnik Ignacego Radziszewskiego z którego Żeromski korzystał przy pisaniu „Popiołów", pełna rejestracja bibljotek publ., archiwów, muzeów i t. p.—przytem w związku z setną rocznicą powtania listopadowego, szereg portretów i dokumentów związanych z powstaniem, a pochodzących z archiwów rodzinnych z Sandomierskiego.

„Pamiętnik Świętokrzyski", będący jedynem tego rodzaju wydawnictwem w naszej literaturze współczesnej, powitać należy z uznaniem tembardziej, że pod względem szaty zewnętrznej, formy i treści, stanął na odpowiadającej takiemu wydawnictwu wyżynie.

— —

„Wiadomości Statystyczne". Dnia 5.VI.31 wyszedł z druku zeszyt 16 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 16 Wiadomości Statystycznych z 5.VI.31 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

RADJO-PROGRAM

Na niedzielę 14 czerwca

WARSZAWA

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05. Program na dz. bież.
12.10. Koncert z kaw. Dakowskiego w „Bagateli".
13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
13.20. Koncert.
13.40. „Na słonym szlaku".
14.00. Koncert.
14.10. „Skrzynka pocztowa".
14.25. Koncert.
14.30. Akademja spółdzielcza z Łodzi.
15.20. Koncert.
15.30. Odczyt roln.
15.50. Koncert.
16.00. Odczyt rolniczy.
16.20. Koncert.
16.40—17.10. Program dla dzieci starszych i młodzieży.
17.15. Muzyka z płyt gramof.
17.35. Kom. „Z przed stu lat".
17.40. Koncert popołudn.
18.40—19.00. Zawody Międzypaństwowe piłki nożnej Polska-Czechosłowacja.
19.20. Muzyka z płyt gramof.
19.40. Skrzynka poczt. techn.
19.55. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met.
20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".
20.15. Koncert popul.
22.00. Feljeton.
22.15. Program na dz. nast.
22.20. Koncert.
23.50. Komunikat: polic., sport.
23.00—24.00. Muzyka lekka i tan.

W „przedpokoju" Stanów Zjednoczonych

Niema chyba zakątka na świecie, gdzie nie byłoby polaków. Są też i na wyspie Kubie. Statystyka notuje przeciętnie około 400 polaków na tej wyspie, będącej pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. Są to przeważnie „nielegalni", czyli emigranci, którzy nie znalazłszy się w ramach „kwoty" emigracyjnej liczyli, że dostawszy się na Kubę stąd łatwiej trafią do Stanów Zjednoczonych. Rachuby ich zawiodły, a pieniędzy na powrót do kraju niema, więc cierpią i wegetują w tym „przedpokoju" Stanów Zjednoczonych z którego mają jeszcze nadzieję przedostać się do amerykańskiego „raju".

KRONIKA MIEJSKA

CZERWIEC **13** Sobota

Wschód s. g. 3.15
Zachód s. g. 19.57
Dziś Antoniego z P
Jutro Bazylego BW

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z soboty na niedzielę dyżurują: Apteka Czerwińskiego, Krakowskie-Przedm. Nr. 5 obok kośc. św. Ducha, apteka Prylińskiego ul. Prez. Narutowicza 27

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO"—„Yakichi-Drwal"
„APOLLO"—„Poganin"
„ITALJA" — „Pieśń Pustyni"
„UCIECHA" — „Pat Patachon i wieloryb"
„TĘCZA" — Nieczynne
VENUS" — „Jego niewolnica"

Akademja ku uczczeniu Dnia Spółdzielczości. W dniu 14 czerwca r. b. w niedzielę o godz. 12 tej w południe w gmachu Teatru Miejskiego odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu Dnia Spółdzielczości w Polsce, urządzana staraniem Miejscowego Komitetu.

Na program akademji złożą się: Słowo wstępne — Dr. W. Drożdż, odczyt na temat „Spółdzielczość, a obecny kryzys gospodarczy" wygłosi Dr. H. Kołodziejski, prezes Towarzystwa Kooperatystów w Warszawie. Poza tem w części koncertowej przyjmą udział Chóry T-wa Spiewaczego „Echo" w Lublinie, pod batutą Prof. Cz. Cegłowskiego, orkiestra Związku Zawodowego Kolejarzy w Lublinie, p. H. Sobieszczańska—śpiew solowy, p. W. Szarski—deklamaja p. p. J. Sauter i J. Wojciechowski akompanjament. 2

Sprostowanie. Bibljotekarzem wybranym do Zarządu T-wa Prawniczego w Lublinie jest sędzia S. A. p. A. Derynq, a nie St. Aczyng jak mylnie zostało wydrukowane.

Koncert orkiestry 8-go p. p. Leg. W dniu dzisiejszym w ogrodzie Miejskim o godz. 16-tej odbędzie się drugi koncert orkiestry wojskowej 8-go p. p. Leg. pod dyrekcją kapitana kapelmistrza Ksionka.

W czasie koncertu przy wejściu do ogrodu sprzedawane będą programy przez członków akademickiej korporacji Astrea, z których czysty dochód przeznaczony zostaje na cele L. O. P. P.

„Cyrano de Bergerac" w Teatrze Miejskim. W dniu dzisiejszym jak to już donosiliśmy w teatrze miejskim grono maturzystek i maturzystów lubelskich szkół średnich, wystawia własnemi siłami komedję bohaterską E. Rostanda w 5-u aktach „Cyrano de Bergerac". Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony z okazji VIII-go Tygodnia LOPP na cele Ligi.

Bilety w cenie od 30 gr. do 3 zł. są już do nabycia w kasie teatralnej. „Cyrano de Bergerac" powtórzony zostanie w niedzielę o godzinie 5-tej po południu jako przedstawienie specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Siedlisko zarazy na Kalinowszczyźnie. Od pewnego czasu z Rzeźni Miejskiej na pobliskie pola wywożone są stale wszelkiego rodzaju odpadki mięsne i wnętrzności zwierzęce które dla użyźniania ziemi mają być na polu zakopywane. Niedbałe zakopanie w ziemię tych odpadków powoduje że gniją one i zatruwają całą dzielnicę Kalinowszczyzny a zwłaszcza ulicę Polną. Odpowiednie czynniki winny zająć się tą sprawą i bolączkę tę nakazać usunąć.

Czyj zegarek? W dniu 10 maja 1931 r. przez Wydział Śledczy w Lublinie zakwestjonowany został, jako podejrzanego pochodzenia zegarek złoty damski, z monogramem N. Z.

Wobec tego, że zachodzi podejrzenie, iż zegarek ten pochodzi z kradzieży, przeto osoby zainteresowane winny się zgłaszać w Wydziale Śledczym (Lublin, ul. Staszica 3) w godzinach od 8 — 15 w dnie powszednie.

Żniwo złodziejskie. Skubisz Józefa, Al. Marsz. Piłsudskiego 4, zameldowała o kradzieży łańcuszka srebrnego i medalika srebrnego pozłacanego, wartości 6 zł. przez Aleksję Marję zam. tamże,

— Zielińskiej Stanisławie, Św. Mikołaja 23, skradziono z komórki zapomocą oderwania skobla 3 kury, wartości 15 zł.

„Czas to pieniądz"...

(Na marginesie przedstawień w Teatrze Miejskim)

Maksyma ta ma podobno duże zrozumienie wszędzie na Zachodzie, nawet w niektórych miastach w Polsce — tylko nie w Lublinie, a zwłaszcza w ostatnich czasach — nie w lubelskim Teatrze Miejskim.

Już jubileuszowe przedstawienie „Djablicy" z Szarskim zaczęło się z kilkunastominutowem opóźnieniem. Nie zwróciło jednak większej uwagi. Drugie przedstawienie „Koniec i początek" dnia 10 b. m., którego początek zapowiedziano na godzinę 8 (20) rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem.

Ostatnio znowu—dnia 11 bm. przedstawienie Warszawskiej Szopki Politycznej — zaczęto z opóźnieniem 1 godz. i 15 minut czyli zamiast o 8-mej o g. 9.15.

Cierpliwość tej upartej garstki ludzi, która waży się jeszcze przychodzić do teatru nie wytrzymała próby i poraz pierwszy —od b. dawnych czasów—wyładowała się w energicznem tupaniu i stukaniu.

Chwilę rozpoczęcia przedstawienia przyspieszono i odtąd wszystko odbywało się w porządku.

Już podczas przedstawienia Szopki ze strony obecnych na sali punktualnych widzów padały pod adresem spóźniających się dość dosadne wyrazy.

Stwierdzić należy, że spóźnianie się większości widzów do teatru — naraża na wielką stratę czasu—gromadę ludzi punktualnych którzy muszą oczekiwać długie kwadranse na rozpoczęcie przedstawienia.

O niepunktualne rozpoczynanie przedstawień nie można winić dyrekcji Teatru, gdyż trudno wymagać, by rozpoczynano przedstawienie przy (dosłownie) dwudziestu czterech widzach na widowni—skoro w pięć kwadransów liczba ich powiększyła się do 140.

Wina tu leży prawie wyłącznie po stronie niekulturalnej publiczności, którą należy za niepunktualność karcić, a dokonać tego może i ma prawo ten, kto przyszedł punktualnie i wskutek opieszałości innych musi tracić czas.

A dyrekcja Teatru Miejskiego winna również zastanowić się nad sposobami zaradczemi, by z jednej strony nie stracić i tej małej garstki teatromanów, a z drugiej —by nie narażać tego jedynego najpoważniejszego w Lublinie przybytku sztuki na tego rodzaju upomnienia ze strony publiczności, jakie miało ostatnio miejsce, a które dotychczas zdarzały się wyłącznie w podrzędniejszych kino-teatrach. Jeśli zaś publiczność żadną miarą nie może zdążyć na godz. 8-ą, to lepiej naznaczać początek przedstawienia na godz. 8.15 wzgl. 8.30, a zaczynać punktualnie.

Publiczność próżniacząca się przez cały dzień winna wiedzieć, że do teatru chodzą i ludzie pracy, którzy układają sobie „nawet"—plan pracy całodziennej, a dla których teatr nie służy na „zabicie nadmiaru wolnego czasu", ale jako konieczna pożywka duchowa, potęgująca intensywność ich pracy.

Bądźmy więc punktualni.

tm.

Warszawscy złodzieje

przed lubelskim Sądem Okręgowym

Epilog głośnej kradzieży w sklepie p. Domiczka

W styczniu bieżącego roku około godziny 3 ej po południu pewnego dnia do sklepu hurtowni tytoniowej firmy A. Domiczek—Kościuszki 2 weszło jakichś dwóch młodych ludzi. Po rozejrzeniu się w sklepie jeden z przybyłych poprosił znajdującą się wówczas w sklepie p. Olimpię Lipińską o zapakowanie większej ilości tytoniu.

Celem uskutecznienia tego życzenia p. Lipińska wyszła do sąsiadującego ze sklepem pokoju, gdzie mieszczą się większe zapasy wyrobów tytoniowych. Na to tylko czekali przybyli złodzieje.

Natychmiast jeden z nich chwycił za leżącą na bufecie książkę w której były znaczki pocztowe na sumę paru tysięcy złotych i czemprędzej schował ją pod płaszcz.

W tym momencie powróciła do sklepu p. Lipińska i odrazu spostrzegła brak książki ze znaczkami pocztowemi.

Podejrzenie o kradzież znaczków dzielna kobieta zwróciła w jednej chwili na obu przybyszów. Ponieważ jednak była sama w sklepie, wybiegła więc na ulicę i poczęła wzywać pomocy.

Wkrótce zjawili się wywiadowcy, którzy niebezpiecznych ptaszków aresztowali. Okazało się, że są to znani policji warszawscy złodzieje Dębski i Kawecki.

W dniu onegdajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych przed lubelskim Sądem Okręgowym, który uznał ich winnym usiłowania kradzieży w sklepie p. Domiczka i skazał Dębskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, a Kaweckiego na 3 lata domu poprawy.

— —

Krwawa bójka przy furze żyta

Kozak pobity w straszny sposób przez dwóch braci

Jak często na wsi z błahych powodów powstają straszne i krwawe rozprawy najwymowniej świadczy następujące wydarzenie, które rozegrało się w czasie żniw ubiegłego roku na polach wsi Chrząchów a znalazło swój epilog obecnie w Sądzie Okręgowym w Lublinie.

Oto na tle zatargów gruntowych pomiędzy mieszkańcami wsi Chrząchów Adamem i Julianem braćmi Kęsikami a Janem Kozakiem od pewnego czasu istniała sroga nienawiść. Kozak będąc z natury spokojniejszy i więcej zrównoważony starał się w miarę możności unikać wszelkich awantur do których wywołania całą siłą dążyli bracia Kęzikowie. Pewnego popołudnia Kozak zajęty był przy zwożeniu żyta ze swego pola.

Droga, która prowadziła między polem Kozaka i Kęsików była częściowo przez tych ostatnich zaorana i posiane na niej były kartofle. Wóz Kozaka nie mogąc na wąskiej drodze utrzymać równowagi zjechać jednym kołem na bróździe kartofli Kęsików, nie wyrządzając jednak większych szkód. Jednak Kęsikowie na to tylko czekali.

Uzbrojeni w pałki rzucili się oni na Kozaka i straszliwie go zbili łamiąc mu kość w ręku. Na miejsce krwawej bójki sąsiadów zbiegła się prawie cała wieś. Kęsikowie na usprawiedliwienie pokazywali „szkody" wyrządzone im przez Kozaka. Ranny Kozak parę tygodni musiał leżeć w łóżku. W tych dniach bracia Kęsikowie zasiedli na ławie oskarżonych przed lubelskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Puławach który skazał Adama Kęsika na 1 rok więzienia a Juljana Kęsika na 3 miesiące więzienia. Temu ostatniemu wykonanie kary zawieszono na przeciąg 2 lat.

— —

72.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 12 czerwca 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.).

Kursy ustalone.	Ceny orjentacyjne. Obrót tonn	
Żyto dworskie	—.—	28.—
Żyto zbiórkowe	—.—	27.50
Pszenica dworska	—.—	32.50
Pszenica zbiórkowa	—.—	31.50
Jęczmień browarniany	—.—	—.—
Jęczmień na kaszę	—.—	26.50
Owies jednolity	—.—	29.—
Owies zbiórkowy	—.—	28.—
Mąka żytnia typowa	—.—	43.—
Mąka żytnia razowa	—.—	33.—
Mąka pszenna 40 proc.	—.—	55.—
Mąka pszenna 65 proc.	—.—	51.—
Otręby żytnie	16.50	17.—
Otręby pszenne grube	—.—	18.—
Otręby pszenne miałkie	—.—	17.—
Krzepak	—.—	—.—
Rzepik	—.—	—.—
Bobik	—.—	—.—
Wyka	—.—	43.—
Groch „Viktorja"	—.—	40.—
Groch „Folger"	—.—	28.—
Łubin niebieski	21.—	22.—
Koniczyna czerw. gw. bez kanianki	—.—	—.—
Koniczyna biała	—.—	—.—
Tymotreusz	—.—	—.—
Gryka	—.—	—.—
Słód	—.—	52.—
Siano nieprasowane	—.—	12.—
Słoma nieprasowana	4.—	5.—
Ziemniaki jadalne	—.—	—.—

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych tranzakcyj oraz podaży i popytu.

Obroty małe. Podaż zboża mała. Tendencja utrzymana.

Publiczność się skarży

a Wydział Gospodarczy Magistratu milczy

Jeszcze w sprawie otwierania bram w ogrodzie Miejskim.

Swego czasu na łamach „Ziemi Lubelskiej" omawiana była obszernie sprawa udogodnienia dostępu do ogrodu Miejskiego dla mieszkańców zachodnich stron Lublina.

Prośba tych mieszkańców pod adresem Wydziału Gospodarczego magistratu, chociaż od chwili gdy daliśmy jej wyraz upłynęło już przeszło dwa tygodnie, powstała jednak z niezrozumiałych przyczyn nie załatwiona. Wydział Gospodarczy nie reaguje na wszelkie głosy dochodzące go w tej sprawie. Bramy ogrodu po dawnemu są zamknięte a osoby zamieszkałe na Wieniawie lub w Obozie Zachodnim chcąc się doń dostać muszą nakładać zbytecznej drogi.

To co było dobre kilkadziesiąt lat temu — dziś jest wręcz szkodliwe i wpuszczanie publiczności wyłącznie jedną bramą godzi w pierwszym rzędzie w liczne rzesze urzędników i wojskowych Obozu Zachodniego oraz mieszkańców Wieniawy.

Sądzimy, że Zarząd miasta zajmie się tą sprawą i wyda Wydziałowi Gospodarczemu odpowiednie zarządzenia.

Przecież zgórą stutysięczne nasze miasto nie może ciągle przypominać jakiejś zapadłej mieściny prowincjonalnej. Ogród Miejski miasta Lublina musi bezwzględnie mieć kilka wejść trzeba je tylko otworzyć. A otwarcia ich domagają się szerokie rzesze publiczności która z powodu niezrozumiałego a wielce szkodliwego stanowiska Wydziału Gospodarczego najbardziej na tem cierpi. Mamy nadzieję, że więcej do sprawy otwierania bram ogrodu nie będziemy potrzebowali powracać i prośba zainteresowanych mieszkańców zostanie uwzględniona, zwłaszcza że zadośćuczynienie tej prośbie nie pociąga za sobą żadnych dla Magistratu kosztów, utrzymywanie bowiem specjalnych stróżów jest wykluczone i zupełnie zbędne.

Do PP. Dyrektorów i Profesorów Szkół Ogólno-Kształcących oraz Rodziców młodzieży uczęszczającej do szkół!

Komitet Organizacyjny T-wa Popierania Kształcenia Zawodowego w Lublinie zwołuje na dzień 13 czerwca 1931 r. godz. 6 pp. do Sali Aktowej gimnazjum państwowego im. St. Staszica przy ul. Narutowicza 12

Zebranie Dyskusyjne rodziców i nauczycielstwa w sprawie zawodowego kształcenia młodzieży.

Na zebraniu zostaną wygłoszone referaty n. t. poradnictwa zawodowego przez p. prof. T. Sautera i n. t. poradnictwa zawodowego przez p. St. Dąbrowskiego, kierownika Pracowni Psychotechnicznej.

Komitet prosi PP. Dyrektorów i Profesorów szkół ogólno-kształcących średnich i powszechnych oraz wszystkich rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół, o wzięcie udziału w powyższem zebraniu. 13

Król wśród poddanych

Król Jugosławji — Aleksander odbył podróż propagandowo inspekcyjną po swym kraju. W czasie podróży, król żywo interesował się trybem życia swych poddanych oraz wysłuchiwał skarg i trosk. Na ilustracji — król Aleksander rozmawia z mieszkańcami Czarny.

Udusiła swe dziecko

Straszna tragedja młodej dziewczyny

We wsi Siostrzytów, gminy Jaszczów, zamieszkiwała przy swych rodzicach 20-letnia Genowefa Dąbrowska.

Młoda dziewczyna nazabój była rozmiłowana w jednym z młodych chłopaków wiejskich. Romans ten ciągnął się już przez czas dłuższy. Po pewnym czasie Dąbrowska oznajmiła swemu kochankowi, że zostanie matką. Przerażony tą wiadomością młody chłopak czem prędzej ulotnił się ze wsi pozostawiając nieszczęśliwą dziewczynę jej własnemu losowi. Ile się biedna dziewczyna wycierpiała, jakie piekło przeszła, ile drwin wysłuchała, trudno opisać. Wreszcie kiedy zbliżyła się decydująca w jej życiu chwila i dziecko przyszło na świat, Dąbrowska postanowiła je udusić.

O dzieciobójstwie dowiedziała się jednak policja, Dąbrowska została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. W tych dniach młoda dzieciobójczyni zasiadła na ławie oskarżonych przed lubelskim Sądem Okręgowym, który uznał ją winną dokonania zarzucanego jej przestępstwa i skazał Dąbrowską na 1 rok więzienia.

KRONIKA WOJEWÓDZKA

Trzyletni podpalacz

We wsi Błonie, gm. Rokitno, pow. konstantynowskiego, na szkodę Aleksandra Orzechowskiego spaliła się stodoła i narzędzia rolnicze ogólnej wartości 2380 zł. Przyczyna pożaru—podpalenie przez 3-letniego syna poszkodowanego.

Śmiertelne postrzelenie.

W lesie pod wsią Kieszków, pow. łukowskiego, z pistoletu własnej konstrukcji postrzelił się Kania Bolesław, m-c tejże wsi, który poniósł śmierć na miejscu

Koniokradzi grasują.

Z niezamkniętej stajni na szkodę Broniszewskiego Henryka, m ca os. i gm. Markuszów pow. puławskiego, skradziono konia, wartości 200 zł.

— Tegoż dnia zapomocą otwarcia kłódki dobranym kluczem skradziono na szkodę Swiardka Antoniego m-ca os. i gm. Markuszów konia, wartości 50 zł.

Ostrożnie z ogniem.

W stodole Byszuka Józefa m-ca kol. Zagrodycze, gm. Sławatycze, pow. włodawskiego wybuchł pożar, który zniszczył stodolę, inwentarz żywy i martwy, wartości ogólnej 6365 zł. Przyczyna pożaru—zaprószenie ognia w stodole przez synów poszkodowanego.

Podrzutek.

We wsi Hołubla, gm. Krześlin pow. siedleckiego w nowobudującym się domu znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej w wieku około 3-ch tygodni. Dziecko narazie pozostawiono u miejscowej gospodyni Zbieciowej. Dochodzenie wszczęto.

Koncert orkiestry 8 pp. Leg. w Lubartowie.

Dn. 9.6 31 odbył się w Lubartowie koncert orkiestry symfonicznej 8 pp. Leg., zaanonsowany i zorganizowany przez tamtejszego powiatowego komendanta przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

50 proc. czystego zysku z powyższej imprezy zostało przeznaczone na powodzian Wileńszczyzny. Hucznie oklaskiwana orkiestra, koncertująca pod batutą kpt. Ksionka — zdobyła sobie słuszny aplauz, jak również występujący p. Jarosz — długo niemilknące oklaski, świadczące dobitnie o zjednaniu sobie sympatji słuchaczy.

Impreza ta przyniosła na rzecz powodzian kwotę dziewięćdziesięciu zł., co przy obecnie ciężkich materjalnie warunkach, należy uważać za imprezę b. udaną.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO książeczkę wkładkową wydaną przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Lublinie № 684 na imię Jakóba Libermana Ostrzega się przed nabyciem takowej. 605

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód akademicki studenta Un. Lub. Eugenjusza Westeleckiego. 613

LOKAL nadający się na biuro, mieszkanie, lub na pracownię z mieszkaniem do odstąpienia, od zaraz, cena przystępna. Wład. Bernardyńska 19 (w Piwiarni). 614

DO wynajęcia 2 i 3 pokoje wszelkimi wygodami. Wiadomość tel. 12-53 od 10 do 12 popoł. 615

Za Redakcję: KAZIMIERZ PIENIĄŻEK. Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom". Odbito w Drukarni „Przełom" — Kościuszki 2, telefon 3.